

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHELMŹY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 7².

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada, Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 184.

Chełmża, wtorek, dnia 13-go sierpnia 1929 r.

Rok II.

Bocznica zwycięstwa.

W dziewiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

W szeregu narodowych rocznic dzień 15-ty sierpnia zajmuje i zajmować będzie najbardziej poczesne miejsce. W tym bowiem dniu, 1920 roku odparty został pod murami Warszawy najazd bolszewickich hord, w tym dniu uratowaną została wolność Polski i jej byt państwowy.

Zwycięstwo warszawskie otrzymało już swoją nazwę w dziejach narodu: zwiemy je „cudem nad Wisłą“.

I słusznie. Opatrzność kierująca losami narodów, podała nam wówczas swą dłoń pomocną, ona to zgotowała nad brzegami narodowej rzeki tryumf Polsce, a klęskę wrogom.

Opatrzność jednak udziela swej pomocy tylko tym, którzy są jej godni. Wspomaga ona wysiłek narodów, ale nie używa im swej łaski, jeżeli same zapomniały o swoich obowiązkach i same nie kształtują swego losu.

W r. 1920 naród nasz zdał egzamin swej dojrzałości. Udowodnił, że zasługuje na wolny byt, że potrafi bronić swych przyrodzonych praw i zjednoczyć się w walce o ich realizację. W owe pamiętne dni sierpniowe przed dziewięć laty stężała Polska cała w jeden spiżowy posąg, co w gromach nie pęknie — i ocalała się.

Zjednoczenie w obliczu niebezpieczeństwa narodu skłóconego i rozbitego na stronnictwa, stworzenie z dnia na dzień żelaznego frontu na zewnątrz i na wewnątrz — oto najgłębsze znaczenie cudu nad Wisłą, najistotniejsza treść dzisiejszej rocznicy.

Dzień dzisiejszy jest również i świętem żołnierza polskiego. Żołnierzowi naszemu zawdzięcza bowiem stolica swe ocalenie, a państwo swoje dzisiejsze granice. Tej krwi ofiarnej, co hojnie użyźniała ziemię ojczystą, temu porywowi najlepszych, co na zew Ojczyzny rzucili wszystko, aby stanąć w naszym szeregu.

Bo też był to rycerski czyn polskiego żołnierza. Wtedy gdy czerwony najeźdźca zalał kraj po same brzegi królowej polskich rzek, gdy Warszawę trącały jego kule, gdy w jednej z sąsiednich stolic trąbiono już na zwycięstwo moskiewskie, żołnierz polski o Wisłą oparty brzeg dobył z głębi serca ten entuzjazm dla obrony ojczystych stron jaki jest potrzebny dla wielkich dzieł i — zwyciężył.

Bóg pobłogosławił jego orężowi. Jeszcze jeden i drugi atak, jeszcze tydzień i drugi, a Polaka puczła się wolna. Żołnierz polski przypomniał znów dawne wiktoryje rycerskie narodu.

Obchodząc więc nroczyście pamiętkę zwycięstwa, nie możemy zapomnieć i o tem że „Cud nad Wisłą“ był nie tylko zwycięstwem żołnierza polskiego lecz w równej mierze i zwycięstwem ducha narodowego, silnego zgodą i jednością.

Niechajże dzień ten wiekopomny będzie nam bodźcem w dalszej usilnej pracy nad jak najwspanialszym rozwojem naszej Ojczyzny.

Niezależność gospodarcza Polski.

Rzym, 10. 8. „Corriere Padano“ organ faszystowski, wychodzący w Ferrarze, zamieszcza artykuł o kapitałach amerykańskich w Polsce. Artykuł stwierdza, że aczkolwiek Polska dla konsolidacji swej sytuacji ekonomicznej potrzebuje

kapitałów zagranicznych, nie mniej przeto przyjmie je jedynie na warunkach, które muszą odpowiadać potrzebom ogólnym i w żadnym razie nie mogą dotyczyć problemu niezależności gospodarczej, jaką Polska chce i może utrzymać.

Punkt ciężkości w konferencji finansowej.

Wiedeń, 10. 8. Punkt ciężkości konferencji haskiej spoczywa obecnie w komisji finansowej.

Nadzwyczajne ostre przeciwieństwa, które się wczoraj w tej komisji ujawniły, wywołują komentarze nader drastyczne.

Snowden powiedział, że rewizja klucza rozdziału jest dla Anglii nieodzownym warunkiem przyjęcia planu Younga. Francuzi powiedzieli, że taka rewizja jest nie do przyjęcia. Delegaci zapytują jak wobec tych sprzeczności da się osiągnąć porozumienie.

Jedyna odległa jeszcze kwestja porozumienia

leży w targach o bank reparacyjny i w dziedzinie świadczeń rzeczowych.

Dzisiejsza przerwa w obradach komisji finansowej umożliwi członkom prywatne konferencje.

Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie komisji politycznej, na której toczyć się będzie wymiana zdań między Briandem i Stresemannem.

W przeciwieństwie do komisji finansowej panuje tutaj większy optymizm. Załatwienie spornych kwestyj i w tej komisji zależeć będzie od komisji finansowej.

Francja żąda utrzymania kontroli w Nadrenji.

Berlin, 10. 8. Żądanie Brianda wysunięte w Hadze, aby kontrola koalicji w Nadrenji została utrzymana w dalszym ciągu bez ograniczenia w czasie, wywołało szturm oburzenia w całej niemieckiej prasie nacjonalistycznej. Niemcy podkreślają ugodowe stanowisko Hendersona, który proponuje jedynie nadzór ze strony Rady Ligi. Prasa niemiecka uważa za bezcelowe stanowisko Brianda, który zaznaczył, że dobra wola Francji napotyka w Niemczech na wielkie trudności.

Stresemann usiłuje przekonać Brianda, iż traktat locarneński, oraz pakt Ligi Narodów daje Francji wystarczające bezpieczeństwo.

Członek delegacji niemieckiej, były kanclerz min. Wirth poszedł dalej, gdyż ostrzegł Brianda, że utrzymanie komisji kontrolnej na czas nieograniczony, spowodowałoby upadek obecnego rządu niemieckiego, tem bardziej, że wielka część ludności w Niemczech jest przeciwna przyjęciu planu Younga.

Fakt ustanowienia komisji prawniczej w Hadze celem zbadania sprawy kontroli, wita prasa niemiecka z wielkim niezadowoleniem. Pisma berlińskie podkreślają mianowicie, że jest szkoda pracy pracowników, ponieważ Niemcy nie przyjmą żadnej dalszej kontroli.

Prywatne rozmowy celem zażegnania przesilenia.

Haga, 10. 8. Ponieważ piątkowe przedpołudnie było wolne od posiedzeń, przeto poszczególne delegacje wykorzystały tę sposobność do odbycia prywatnych konferencji.

Z powodu zaostrego kryzysu między Francją a Anglią zostały sprawy polityczne usunięte na ostatni plan. Ostre starcie między Snowdenem a francuskim ministrem skarbu Cheronelem podczas czwartkowego posiedzenia komisji finansowej dowodzi, że stanowisko Anglii w sprawie odszkodowań nie jest jedynie taktyką, lecz jest niezmiennym żądaniem rządu brytyjskiego.

W chwili obecnej toczą się prywatne pertraktacje nad odrzuconym wczoraj wnioskiem delegacji angielskiej w sprawie utworzenia podkomisji rzeczoznawców. Jak słychać, Francja ma się zgodzić na utworzenie podkomisji, jednak z pewnymi zasadniczymi zastrzeżeniami.

Zgoda Francji była jedynym wyjściem z obecnej ciężkiej sytuacji. Z kół angielskich dochodzą pogłoski, wedle których delegacja angielska zamierza w poniedziałek wieczór opuścić Hagę, o ile do tego czasu nie zostaną przyjęte żądania angielskie w sprawie rozdziału opłat reparacyjnych.

Tłum komunistyczny rzuca się na policję.

Paryż, 10. 8. Wczoraj wieczorem, gdy władze zarządziły zmianę kierunku pochodu komunistycznego, tłum zaatakował 3-ch policjantów. Nastąpiła wymiana strzałów, w czasie której 2-ch policjantów odniosło rany, a trzeci zabił jednego z napastników i zranił drugiego.

Nowy lot przez Atlantyk.

Paryż, 10 sierpnia, lotnik szwajcarski Kaefer, który ukończył tu swoje przygotowania do lotu transatlantyckiego na lotnisku w Le Bourget, wystartował dzisiaj do Lizbony, skąd odbędzie właściwy lot do Nowego Yorku. Maszyna pilota szwajcarskiego jest jednopłatowcem o motorze 280 PS.

Pilot odbędzie lot w towarzystwie obserwatora, którzy obaj są Szwajcarami.

Prasa włoska poznała się na Waldemarasiu.

Rzym, 10. 8. Cała prasa włoska podaje wiadomość o nocie polskiej, złożonej Lidze Narodów w odpowiedzi na notę Waldemarasa i zaznacza, że rząd polski nie byłby wcale reagował na oszczerstwa Litwy, gdyby nie to, że chciał dać dowód swego szacunku dla Ligi Narodów. Liczne przykłady stwierdzają, jak podkreśla prasa włoska, bezpodstawność zarzutów litewskich

Z kraju.

Sprzedano około 20.000 okólnych biletów kolejowych.

Ministerstwo komunikacji zaprowadziło, jak wiadomo, 15-dniowe okólny bilety, upoważniające do odbywania podróży po wszystkich liniach kolei państwowych. Korzystających z tych biletów obowiązuje jedynie ostemplowanie ich na PKW. w Poznaniu.

Cena biletu wynosi w pociągu pospiesznym w klasie I. 250 zł., II. 158 zł., i w III. 102 zł. Bilety te cieszą się tak wielkim powodzeniem, że wydano ich dotychczas około 20.000. Zadaniem tych biletów jest propaganda turystyki krajowej i umożliwiają one bardzo mniej zamożniejszym podróżowanie po Polsce.

V. etap biegu dookoła Polski.

W piątek odbył się piąty z kolei etap biegu dookoła Polski. Start nastąpił z Kalisza o godz. 11,15. Wystartowało 52 zawodników. Szosa na tym odcinku naogół dobra. Urządzony w Wieluniu finisz z nagrodą wygrany został przez Wienka przed Michalakiem i Kłosowiczem. Metą tego etapu było boisko Viktorji w Częstochowie. Zwycięzcą etapu był Michalak w czasie 5 godz. 41 min. przed Stefańskim 5 godz. 41 min. 16 sek. i Kołodziejczykiem 5 godz. 41 min. 17 sek. Jako czwarty przybył Zaleski a jako piąty Wienek w czasie 5 godz. 42 min. 26 sek.

W klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Stefański w czasie 26 g. 38 sek. przed Wienkiem 29 godz. 13 min. 20 sek. i przed Michalakiem 29 godz. 14 min. 47 sek.

Unifikacja organizacji rolniczych w województwie kieleckim.

W tych dniach nastąpiła unifikacja organizacji rolniczych województwa kieleckiego.

Prezesem zunifikowanego wojewódzkiego Towarzystwa rolniczego został wybrany ksiądz Krzysztof Radziwiłł, wiceprezesami: Tomasz Kozłowski i Andrzej Waleron, czynnym zarządzającym członkiem zarządu i skarbnikiem — Seweryn Borkiewicz, członkiem prezydium zarządu — Zdzisław Czalbowski oraz członkami zarządu Jan Duro, Franciszek Juraszek, Stefan Kotarski, Wincenty Mróz, a kierownikiem nowej organizacji Andrzej Rakowski. Nowy zarząd odbył już pierwsze posiedzenie, zatwierdzając szereg spraw organizacyjnych, a ponadto wydał deklarację do organizacji powiatowych, ażeby prowadziły analogiczne unifikacje po powiatach.

Niesłychanie sprytni oszuści chcieli wyzyskać patriotyzm ks. biskupa Bandurskiego.

Z Wilna donoszą: Ks. biskup Bandurski padł ofiarą niezwykłego oszustwa.

Oto w myśl uchwały tymczasowej komisji rządzącej byłej Litwy środkowej, ks. biskup Bandurski otrzymał ziemię z funduszu ziemskiego, mianowicie ośrodek Holszany w pow. oszmiańskim, należący ongiś do ks. rodziny Korsaków.

Wezbrane rzeki w Karpatach unoszą domy, mosty i ludzi.

Do Lwowa nadeszły alarmujące wiadomości o katastrofalnych wylewach rzek w Karpatach, powstałych w związku z ulewami deszczami, jakie padają od kilku dni w południowo-wschodniej Małopolsce.

Wedle dotychczasowych informacji, dotknięte katastrofą zostały następujące miejscowości oprócz Stanisławowa, Bohoroczany, Sooltwin, Porohy, Manjawa, Lachowce, Markowa, w powiecie bohorodzkańskim, dalej Pasieczna, Namianowce w powiecie nadwórniańskim i Kutki w powiecie kosowski. W szczególności środkiem miast Bohoroczany i Sooltwin płynęła woda na wysokości pół metra.

W Manjawi zerwany został most na dopływie Bystrzycy i prądem wody uniesione z terenu tartaku około 1.000 m. sześć materiału budowlanego.

W Monasterzyskach porwał prąd wody dziewczynkę, w Pasiecznej zginął w nurtach Bystrzycy chłopiec wraz z końmi, w Markowej pow. Bohorodzkańskiej utonęło kilkoro dzieci, w powiecie nadwórniańskim zniszczone zostały mosty, wreszcie w Kutach zalał Czeremosz 10 domów.

W czwartek rano udali się w objazd na niewiedzone powodzią tereny wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski wraz z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa insp. Sawickim.

Niemniejsze szkody wyrządziła powódź w powiecie sanockim, gdzie wystąpiła z brzegów rzeka Wisłok, oraz liczne potoki. M. in. zalane zostały gminy Polica, Besko, Pisarowce, oraz miasteczko Bukowsko. W wielu miejscowościach przerwana została komunikacja kołowa. Gościniec ze stacji kolejowej do Rymanowa został zalany.

Wody mniejszych rzek i potoków opadają, natomiast podnosi się stan wody na Sanie.

Wsie zatopione przez górski potok.

W nocy ze środy na czwartek nastąpiło nad Stanisławowem oberwanie chmury, wskutek czego wezbrał potok w Pawelce i zatopił wieś Jamnica i Pawelce, niszcząc ogrody i plony rolne. Kilkaścian domów i zabudowań gospodarczych zostało zniszczonych. Zginęło wiele bydła i koni.

Równocześnie zalała woda potoku Rudka kilka ulic w Stanisławowie. W szczególności zatopione zostały ulice Sapieżyńska, Zosina Wola, oraz Belweder.

Woda płynęła przez miasto na wysokości pół metra.

Mieszkańców domów, położonych nad potokiem Rudka, którzy noc spędzili na dachach, ewakuowano.

Wody opadły dopiero nad ranem. W Stanisławowie w ludziach strat na szczęście nie było.

Niedawno jeden z adwokatów, zastępca rzekomo rodziny Korsaków, zwrócił się do ks. biskupa Bandurskiego, apelując do jego uczuć patriotycznych, o zwrócenie jego majątku, skonfiskowanego przez rząd carski za udział rodziny Korsaków w powstaniu.

Biskup Bandurski, nie chcąc włączyć majątkiem skonfiskowanym rodzinie polskiej przez Moskali, rzekł się tego środka i zwrócił urzędowi ziemskiemu.

Jak się obecnie okazuje, Holszany nie były skonfiskowane, lecz sprzedane w drodze zupełnie legalnej. Ks. biskupowi Bandurskiemu przedłożono fałszywe dokumenty.

Sprawa znajduje się teraz w Urzędzie Ziemskim, który zapewne zwróci majątek biskupowi.

Komuniści grają pierwsze skrzypce w strajku szoferów.

W związku z wytworzoną sytuacją strajkową szoferów, komisarjat rządu na m. stoł. Warszawę, wydał dnia 3 sierpnia komunikat treści następującej:

„Idea strajku szoferów wyłoniła się samorzutnie z pośród kierowców, stojących poza wszelkimi partjami i będących w stałych kolizjach z przepisami obowiązującego prawa.

Niektórzy z przewodców C. K. W. P. P. S. z sekretarzem O. K. R. i członkami tegoż O. K. R. chwycili się tej okazji, celem wyzyskania jej przeciwko rządowi, a w szczególności zniechęcenia

C. K. W. P. P. S. komisarzowi rządu Jaroszewiczowi.

Obecnie sytuacja od dnia wczorajszego zmieniła się kardynalnie, gdyż kierownictwo strajku objęły elementy komunistyczne i P. P. S. lewicy tak, że inicjatywa z rąk czynników, będących pod wpływem politycznym C. K. W. P. P. S. a w szczególności p. Zawadzkiego, całkowicie się wymknęła. Obecnie strajkiem szoferów w Warszawie kierują elementy ściśle antypaństwowe, rekrutujące się z komunistycznej partji i Zw. PPS. lewicy.

Zamach świętokradców na katedrę św. Jana w Warszawie.

W ostatnich czasach bardzo często zdarzają się w Warszawie wypadki świętokradczych włamań. Ubiegłej nocy ofiarą świętokradców padła katedra św. Jana w Warszawie. Dookoła dziekanówki, którą obecnie odnawiają, wzniesiono rusztowanie, po którym świętokradcy dostali się do kaplicy archikonfraterni literackiej i zabrali z ołtarza znaczną ilość cennych wotów.

Jako pierwszy przekonał się o włamaniu świętokradczym dzisiaj o godz. 6-ej rano zakrystjan Józef Żurecki, który natychmiast uwiadomił o tem administratora katedry, ks. Mościckiego. Natychmiast przybyła policja śledcza i wszczęła energiczne dochodzenia. Zamach świętokradczy na katedrę wywołał wśród wiernych znaczne poruszenie.

Juliusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

(67)

— Ba, cały Wersal go zna.

— I szanuje... — wrócił Maussinier — Otóż na skutek rekomendacji i za poręczeniem kapitała Desbrouses, zacy notariusz pożyczyl mi trzy tysiące franków... na lichwę.

— Nie może być! — zawołali oficerowie.

— Na osmdziesiąt procent, czy nawet więcej — mówił dalej spokojnie Oktawiusz. — Nie pamiętam dobrze. I powtarzam, za poręczeniem Desbrouses'a, którego zna dobrze i którego także dobrze obdziera!

— Co pan mówisz! Przecież to serdeczni przyjaciele!

— Nie przeczę, ale to widocznie jedno drugiemu nie przeszkadza. A pieniądze mam w kieszeni.

— No, no! — dziwili się oficerowie.

Inżynier zniżył głos, aby tem bardziej pobudził ciekawość.

— Otóż, pragnąc zbadać, co się kryje pod tą maską uczciwego człowieka, poprosiłem go o schadzkę tajemniczą, w celu pomówienia o pewnym interesie... nie zbyt czystym. Zgodził się chętnie i zaprowadził mię do małego pawilonu, ukrytego w głębi ogrodu. Tam to załatwia notariusz wszystkie tego rodzaju sprawy, nie obawiając się niczyjej niedyskrecji.

— Pan Pousterle??

— Tak, pan Pousterle! Wymyśliłem sobie całą historję. Historję banalną, dość naiwną. Zapropnowałem mu zarobek miliona za zmianę testamentu jednego z jego klientów.

— Miliona!!

— Wymieniłem nawet o kogo idzie; o starego Richauda, teścia pułkownika de Sepones. Wiedziałem, że Richaud ma dwa, czy też trzy miliony i że jest klientem Pousterle'go. „Jeżeli zgodzisz się pan zamienić testament Richauda, zrobię to, że otrzymasz od spadkobierców milion franków. My postaramy się, aby na spadek nie trzeba było długo czekać“.

— Ładna obietnica!

— Wyjaśniałem mu sprawę stopniowo, powoli, chcąc się przekonać, jak daleko sięgają jego ustępstwa dla miliona. Mówił do niego, jak do oszusta, jak do zabójcy. Chciałem raz przekonać się, co się kryje pod obłudną twarzą uczciwego

człowieka...

Kapitan podniósł głowę.

— I pan Pousterle zgodził się wziąć udział w zbrodni? Poświęcić życie swego klienta i przyjaciela? Okraść rodzinę państwa de Sepones?

— Tak, uczynił to, przysięgam! Chyba... że grał komedię, jak i ja. A ja grałem swoją dobrze!..

Inżynier postąpił bardzo zręcznie. Wiedział, że teraz każdy, komu sędownik powie, że Maussinier proponował Pousterle'mu zbrodnię, odpowie: „Ach wiem o tem! Opowiadał sam o tej komedji“!

Innego środka do poprawienia głupstwa, jakie popełnił poprzedniego dnia, nie było, a przynajmniej nie było lepszego. Teraz władze nie mogły przesładować takiego człowieka, jak on, za to, że wprowadzony w błąd pożyczką lichwiarską, chciał się przekonać, do czego zdolny jest lichwiarz-notariusz.

I dla notariusza korzystniej było milczeć o sprawie, która w każdym razie kompromitowała go bardzo.

Jednakże oficerowie, słuchając opowiadania Oktawiusza, mimowoli zdradzali pewną niewiarę. Nikt nie lubi być zamieszany do skandalu, zwłaszcza jeżeli napaść jest skierowana przeciwko człowiekowi poważnemu, znanemu. I pomimo wszystko, oficerowie domyślali się w tej historii czegoś nieczystego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Wielkopolski.

Poznań. (Tajemnicze uprowadzenie dziewczyny.) Policja poznańska zajęta jest niezwykle sensacyjną sprawą. Mianowicie na terenach wystawy przy sprzedaży cukierków zatrudnione są dziewczyny ubrane w stroje narodowe. Wczoraj po południu do jednej z dziewcząt przystąpił jakiś nieznajomy i zakupił większą ilość, poczem zażądał, aby dziewczyna przywołała swoje towarzyszkę, ponieważ on pragnie zrobić dalsze zakupy. Mężczyzna ów zabrał następnie dziewczynę do samochodu, aby zawieźć je do własnego składu przy ulicy Marszałka Focha. Gdy się zaś okazało, że skład ten był zamknięty, zaproponował osobnik ten dziewczynom wyjazd do swojego mieszkania na Śródce. Po przybyciu na Śródkę, nieznajomy z jedną dziewczyną odjechał w niewiadomym kierunku, pozostałe dziewczyny zaś wróciły do miasta i doniosły o zajściu policji.

Poznań. (Śmierć kolejarza pod przewalonym słupem reklamowym). Wczoraj o godz. 17,30 wieczorem wydarzył się na ulicy Marszałka Focha wypadek samochodowy. Na narożniku zderzyły się dwa samochody. Jeden z nich przewrócił słup reklamowy, i rozbił go na drobne kawałki. Przechodził właśnie kolejarz Kubiak. Na niego zwałił się ciężar tego słupa, tak, że mu zostały odcięte formalnie obie nogi i trzymały się tylko na skrawkach skóry. Jeden z pasażerów samochodu doznał ogólnych okaleczeń, i wybił sobie dwa zęby. Wina wypadku ponoszą szoferzy, którzy, jak ustaliło śledztwo, pędzili z nadmierną szybkością.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ofiara wypadku Kubiak zmarł wśród strasznych męczarni.

Koronowo. (Pierwszy szabegoj). Ceniony dotąd obywatel p. Antoni Sperkowski z ulicy Sobieskiego, wydzierżawił swój wolny sklepik żydom. Sklepek ów chciał jakiś rodak za tę samą cenę nająć, jednak p. S. przyjemniej było z żydami się bratać. Jest to pierwszy szabegoj w naszym mieście! W Koronowie pozostało żydów przedwojennych tylko czterech, teraz będzie siedmiu. Wnet oni odstąpią od zamiaru sprzedania synagogi.

Kruszwica. (Świątokradztwo). Niewysłędzeni dotąd sprawcy włamali się do kościoła farnego w Kruszwicy, skąd skradli z ołtarza św. Antoniego kilkanaście wotów, w tem drogocenny pierścień złoty z brylantami oraz rozbili skarbonkę, zabierając jej zawartość. Straty duże.

Z Pomorza.

Brusy. (Samochód zderzył się z furmanką). W poniedziałek 5 bm., na szosie prowadzącej do wioski Czyczkowy, wydarzyło się nieszczęście samochodowe, które o mało nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Otóż samochód p. Langiego z Dąbrowy, zdążając w stronę Czyczków, najechał na furmankę p. Jankowskiego. Skutki zderzenia były fatalne. Siedząca na wozie żona p. Jankowskiego, wyrzuconą została na bruk, małe dziecko jej synka również doznało silnych obrażeń ciałnych, zaś wóz został doszczętnie rozbity. Ofiary nieszczęścia przewieziono samochodem do lekarza w Brusach, który udzielił im pierwszej pomocy. Kto w tym wypadku ponosi winę, niewiadomo. Jednak szofer powinien był ominąć furmankę, gdyż jechała przed samochodem.

Kartuzy. (Zbrodnia żyda-przybłądy). „Gaz Kartuski“ pisze: — W poniedziałek w nocy żyd Natan Buchman, mieszkający u rzeźnika Franka przy ul. Marszałka Piłsudskiego, a przebywający u żyda Grynszpana, byłby nieomal Franka zastrzelił. — Sprawa miała się tak: Żyd Buchman dał swój klucz od kamienicy jakiemuś innemu żydowi, który wyjechał do Łodzi, a sam nie mógł potem drzwi otworzyć; targal więc mocno o zamek, tak, że właściciel domu rzeźnik Frank (młodszy) poszedł do drzwi, otworzył je i zapytał hałasującego żyda, dla czego tak mocno zamkiem targa. Żyd Buchman w odpowiedzi na to strzelił Frankowi w głowę, poczem uciekł do mieszkania, a kiedy Frank przechodził koło drzwi, żyd poraz drugi strzelił tak, że kula utkwiała w poręczu. Frank wyszedł potem na podwórze, by się świeżem powietrzem orzeźwić, gdyż z powodu mocnego wpływu krwi zrobiło mu się niedobrze. Mściwy żyd strzelił tedy jeszcze dwa razy przez okno. Frank byłby poniósł śmierć, gdyby strzał był ugodził go cośkolwiek niżej w oko lub w uszy. Podczas kiedy rzeźnik Frank był u lekarza dla zaopatrzenia rany,

żyd pobiegł na posterunek i powiedział, że Frank go napadł, a on działał rzekomo we własnej obronie. Na policji spisano protokół, poczem żyda puszczono. Niedługo potem żyd zbiegł i dotąd nie wiadomo, gdzie przebywa.

Z miasta Torunia i powiatu.

Toruń. (Wycieczka oficerów jugosłowiańskich). Bawiąca w Polsce wycieczka oficerów armii jugosłowiańskiej, przybywa w dniu 12 bm. do Torunia. Wycieczka zabawi w Toruniu dwa dni, gdzie m. i. weźmie udział w pokazowych ćwiczeniach wojskowych, poczem w dniu 14 bm. wyjedzie do Grudziądza.

Tragedja dziewczyny w hotelu „Pod Modrym Fartuszkiem“. W dniu wczorajszym w hotelu pod „Modrym Fartuszkiem“ niejaką Fryczakówna Helena liczącą 27 lat, pochodzącą z Inowrocławia w zamiarze samobójczym wypila większą ilość lizolu. Po przewiezieniu do lecznicy stwierdzono, że stan jej nie budzi poważniejszej obawy.

Toruń. (Foka w Wiśle). W dniu wczorajszym rybak Gobert z Tczewa złowił w Wiśle jakimś dziwnym wypadkiem zablaknącą fokę. Po zabiciu sprzedał on ją jednemu z rzeźników za 50 złotych.

Stanisławka, pow. toruński. (Stan żniw). Z powodu sprzyjającej w ostatnich dniach pogody zbiór żyta postąpił w znacznym stopniu naprzód.

Ogólny stan żyta przedstawia się w naszej wiosce o wiele gorzej, aniżeli w roku ubiegłym. Główną tego przyczyną jest wieka ilość mietlicy, której znajduje się w tegorocznym życie zgorą 20 proc.

Drugim objawem, co należy już przypisać srogiej zeszłorocznej zimie, jest epidemia usychania drzew owocowych.

Przedewszystkiem do grupy masowo usychających drzew zaliczyć musimy drzewa śliwowe.

Jak stwierdza sołtys tut. gminy p. Tomasik, w jego gospodarstwie padło ofiarą uschnięcia prawie 30 proc. drzew owocowych. Smutne to są objawy, wywołujące wielkie nieraz straty, lecz, volens nolens, musimy się w tym wypadku pogodzić z nieszczęśliwym co prawda losem, który ścigał nas wszystkich podczas mrozów ostatniej srogiej zimy.

Wrzosa, pow. Toruń. (Dzieci podpaliły stogi). Dnia 5 bm., o godz. 19,30 spaliły się dwa małe stogi siana i słomy, własność robotnika Piardy Władysława, zam. we Wrzosach pow. Toruń. Stogi stały w oddaleniu 15 m. od zabudowań. Wartość stogów wynosi około 1000 zł. Poszkodowany ubezpieczony nie był. W dochodzeniach ustalono, że pożar wznieciły dzieci, bawiące się pod stogami. Akta skierowano do Sądu Grodzkiego w Toruniu.

KRONIKA

Chełmża, dnia 12 sierpnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek. Klary p., Hilarego.

Wtorek: Hipolita i Kasjana

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfuss.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa“ p. Maszewskiego.

— **Skutki pijaństwa.** Wczoraj późnym wieczorem w rodzinie pp. K. wybuchła kłótnia. Pani K. poszła do Dźwierzna na odpust, mąż jej zaś do restauracji „na jednego“. Wieczorem zaś, ukląkł p. K. przy łóżku, aby się „modlić“, lecz w głębokiej „kontemplacji“ usnął. Wtedy żona obudziła poczciwca modlącego się. Ten oburzył się i zaczął panią K. bić. Szczęściem tylko to, że ta zdążyła ucieknąć, gdyż pijak w szale wściekłości byłby uderzył ją młotkiem w głowę.

Widzimy z powyższego do czego prowadzi pijaństwo. Rujuje zgodę małżeńską, zamąca rozum, wprowadza biedę, osłabia zdrowie i zatracą duszę.

— **Z Towarzystwa Ludowego.** W ubiegłą niedzielę o godz. 6. wiecz. odbyło się w „Hotelu Dworcowym“ zebranie Towarzystwa Ludowego. Obrady zgaił prezes p. Brzeski, podając zarazem do wiadomości porządek dzienny, poczem

Składki na okręt handlowy „Pomorze“.

W dalszym ciągu na okręt „Pomorze“ wpłacili: 1. Pomorska Izba Rolnicza jako I. ratę subwencji zł. 5.000, 2. Urzędnicy Sądu Grodzkiego w Nowem zł. 20, 3. Inspektor szkolny w Świeciu zł. 48,40, 4. Zebrane składki w gminie Bysław pow. Tuchola zł. 20, 5. Dzieci dwuklasowej szkoły powszechnej w Suminie pow. Lubawa zł. 17, 6. Zebrano w Brodnicy zł. 31.

udzielił głosu sekretarzowi p. Beszczyńskiemu, który odczytał protokół z ostatniego zebrania.

W punkcie III-cim zabrał głos p. Grabowski, wygłaszając referat n. t. „Stanowisko papieża w świecie chrześcijańskim“. Nad tym tematem otworzył prezes p. Brzeski dyskusję, lecz temat był tak zwężony i treściwie wypracowany i wygłoszony, że nikt w dyskusji głosu nie zabrał. Dlatego referent p. Grabowski jeszcze bardziej i bliżej wyjaśnił omawiany temat. W dyskusji zabrał jeszcze później głos prezes p. Brzeski, omawiając także referat.

We wolnych głosach prezes p. Brzeski wygłosił odczyt „Towarzystwa Ludowe, a Liga Katolicka“. W odczycie tym mówca zaznaczył, że Towarzystwa Ludowe popierały od początku swego istnienia akcję katolicką i dotąd ją bronią. Towarzystwa Ludowe — jak prelegent zaznaczył — są ostoją i ochroną katolicyzmu. Ponieważ nikt we wolnych głosach więcej nie przemawiał, prezes solwował zebranie odpiewaniem 1 zwrotki „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ około godz. 7 1/2 wiecz.

— **Powiatowy Urząd Ziemiński w Toruniu** ogłasza, że do parcelacji na rok 1930 zostały przeznaczone przez Ministerstwo Reform Rolnych: majątek państwowy Zaskocz — powiat Wąbrzeźno, obszaru 541,73 ha, majątek państw. Grzybno, powiat Chełmno, obszaru 439,68 ha. Zgłoszenia o nabycie ziemi tych majątków przyjmuje się do dnia 24 bm. Zgłoszenia muszą być wypisane na druku odpowiedniej formy i nadesłane lub doręczone do Pow. Urzędu Ziemińskiego w Toruniu, ul. Sieńkiewicza 29. Druk zgłoszenia można otrzymać bezpłatnie w Pow. Urzędach Ziemińskich. Osady będą z budynkami niekompletnymi lub bez budynków. Wielkość osad zależna jest od jakości gleby. Szacunek osad będzie ustalony w myśl przepisów obowiązujących w Min. Reform Rolnych.

— **Wygadana oszustka.** W różnych przedsiębiorstwach miast Pomorza zgłasza się niejaką Weroniką Kowalską z Sypniewa, pow. Sępólno i uchodzi za właścicielką majątku. Wyłudza ona różne towary na kredyt których potem nie płaci. Umiejętnie naciąga również rzeźników, którym ofiaruje nierogaciznę, pochodzącą rzekomo z jej majątku i bierze od łatwowiernych grube zaliczki po dobieciu targu. Oszustka stosownie do okoliczności podaje się także za Cecylję Wańkowską i jest bardzo niebezpieczną, umie się bowiem tak wychwalać, że wzbudza zaufanie i powołuje się przytem na swe znajomości z różnymi poważnymi i zacnymi obywatelami z okolicy.

Ruch towarzystw.

Tow. śpiewu „Echo“. Lekcja śpiewu we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu „Hotelu Dworcowego“.

Bank Polski płacił dnia 10 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85--8,84
funtów szterlingów	43,07
franki szwajcarskie	170,83
franki francuskie	84,76
marki niemieckie	211,48
guldeny gdańskie	172,26
szylingi austriackie	125,12

Giełda zbożowa

POZNAŃ dnia 10. 8. 1929 roku
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto stare	28,25--27,25
Pszonica stara	49,00--48,00
Jęczmień przemysłowy	29,00--30,00
Jęczmień browarowy	00,00--00,00
Owies	24,50--27,00
Mąka żytnia 70 proc.	43,00--00,00
Mąka pszen. 65 proc.	73,00--77,00
Otręby żytnie	21,50--20,50
Otręby pszenne	22,00--23,00

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

W księgach w czasie rewizji znaleziono cały szereg pomyłek, tj. mylnie wpisywanych sum, które później skrobno lub przekreślano, i tak: w jednym miejscu zamiast zaksięgować 4800 zł., Tomaszewska dopisała jedno zero zobiąc z tego 48,000 złotych, w innym zaś miejscu z 28.000 zł. zrobiła 2300 zł. Działo się to w dawnych latach, tak, iż rzeczoznawcy nie mogą stwierdzić, czy pomyłki p. Tomaszewskiej były istotnie pomyłkami, czy też nie były one potrzebne do pokrycia ew. nadużyć.

Tomaszewska zapytana przez przewodniczącego czy nie wie coś o zaginionej księdze w Kasie Oszczędności t. zw. księdze konto-korentowej, twierdzi, iż nic o tem nie wie.

W dalszym ciągu zeznań przewodniczący pokazuje jej cały szereg różnych pokwitowań na znaczniejsze sumy, na których widnieje jej podpis (szyfra), Tomaszewska w niektórych wypadkach nie jest pewną, czy podpis jest jej, czy też sfałszowany.

Wogóle Tomaszewska bardzo mało pamięta i powołuje się na zeznania, złożone przed sędzią śledczym, które przewodniczący odczytuje, zaś Tomaszewska zeznania te potwierdza.

W dalszym ciągu zeznań Tomaszewska opowiada, iż Wojewoda kazał jej utworzyć osobne konto, na którym złożono 15,000 zł.

Była to suma, potrącona 1—2 procent z kont w czasie waloryzacji i jak Wojewoda jej mówił, że będąc w Toruniu dowiedział się rzekomo o tem że Województwo przyznało, iż można urzędnikom za waloryzację wypłacić remunerację i że dlatego Wojewoda to konto stworzył, aby mógł z niego sam sobie i urzędnikom wypłacić remunerację.

Kiedy Wojewoda wypłacił im dość wysokie remuneracje, tak, że Tomaszewska otrzymała 3500 zł. pytała się wówczas Wojewody, czy Zarząd uchwalił taką remunerację, Wojewoda zaś jej odpowiedział, że tak.

Przew. (do świadka): Pani podobno zwróciła te pieniądze?

Św. Tomaszewska: Tak.

Przew.: A dlaczego?

Św. Tomaszewska: Bo wiedziałam, że inni urzędnicy żadnych remuneracji nie dostali, więc zdawało mi się to podejrzane.

Świadek opowiada — zapytana przez przewodniczącego — iż pewnego razu w czasie, kiedy zastępowała kasjera Borka, kazał Wojewoda wyksięgować z konta waloryzacyjnego kwotę 8500 zł. i zapisać 3079,20 na pokrycie jego konta Nr. 159 czy resztę zaś pozostała z sumy 8500 zł. wypłaciła Wojewodzie, tego nie pamięta. Tomaszewska tłumaczyła to sobie tem, że wojewoda ze swej remuneracji wyrównywał debet na swoim koncie.

Przew.: A czy pani sobie przypomina, że Wojewoda znalazł raz w szufladzie swego biurka jakieś luźne pieniądze?

Św. Tomaszewska: Tak.

Przewod.: A ile... Nie przypomina sobie pani? Czy nie 129 zł.?

Św. Tomaszewska: Tak, przypominam sobie.

Przew.: A co Wojewoda zrobił z temi pieniędzmi? Nie przypomina sobie pani? Pani zeznała, że Wojewoda wpłacił te pieniądze do kasy, bo nie wiedział, czy to jego pieniądze, czy kasy.

Św. Tomaszewska: Tak wpłacił.

Tomaszewska nie pamięta, jakoby Wojewoda brał od niej — kiedy zastępowała kasjera 10,000 złotych bez kwitu.

Rzeczoznawcy pokazują jej kwity, w których daną sumę księgował Rynkowski, zastępując Tomaszewską; wynika więc z tego o, iż Tomaszewska w tym dniu zastępować musiała Borka, a zatem, kiedy suma ta była księgowana, musiała być i wypłaconą. Tomaszewska nie może dać odpowiedzi, gdyż tego nie pamięta.

Następnie dłuższą dyskusję wywołał wspomniany już sposób uzgadniania kartoteki przez fałszywe przeniesienia.

W czasie ożywionej dyskusji i zadawania pytań świadkowi, Tomaszewska robi się bladą, ślania się, przewodniczący poleca woźnemu podać jej krzesło; Tomaszewska siada na krzesło i prosi o szklankę wody, którą woźny jej przynosi. Tomaszewska nie może dać odpowiedzi, bo tego nie pamięta.

Następnie szereg pytań zadają tak rzeczoznawcy jak i obrońcy.

Dr. Pehr. pyta świadka co do sposobu dokonywanych przez Szczygła wpłat, w końcu zapytuje:

Dr. Pehr: Kto był pani przełożonym, oprócz Wojewody?

Św. Tomaszewska (ślabyim głosem): P. radca Ruchniewicz.

Dr. Pehr: A czy pani mówiła kiedykolwiek p. Ruchniewiczowi o tem, co działo się w Kasie?

Św. Tomaszewska: Nie...

Sędzia Kolarz: A czy p. Ruchniewicz, jak przychodził do Kasy, pytał się panią o co!

Św. Tomaszewska: Nie pytał się nigdy o nic.

Sędzia Kolarz: Naturalnie, jak się jej nie pytano nie mogła mówić.

Obywatelstwu m. Chełmży i okolicy

polecam się do wykonywania wszelkich prac

ślusarsko - budowlanych

jak: konstrukcji żelaznych, parkanów (siatkowych i żelaznych), ogrodzeń grobowych, instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych, spawania autogenicznych (Autogenische Schweissung) wszystkich metali oraz reparacji pomp i rozmaite inne prace wchodzące w zakres ślusarstwa. Pracę wykonuję solidnie, fachowo i pod gwarancją, po cenach konkurencyjnych. — Przy większych pracach daję dogodny warunki.

Posiadając wieloletnie fachowe doświadczenie, zapewnić mogę rzetelne przeprowadzenie wszelkich prac z gwarancją kilkulatnią.

Władysław Czarnecki

Zakład ślusarsko-budowlany

Strzelecha 2. CHEŁMŻA Strzelecka 2.

Poszukuję zaraz

mieszkanie

dla nowożeńców 2—4 pokojowego wprost od gospodarza, względnie lokatora ze zgodą pierwszego za odszkodowaniem. Na razie **pokój umeblowany** względnie **puusty** z prawem **używania kuchni.**

Zgł. pisemne do

Dziaboszewski

Toruńska 11/12

W najlepszych gatunkach!!!

MYDŁO i PROSZKI do prania

poleca po najniższych cenach

Wiktor Olszewski

Toruńska 36.

Samochód

ciężarowy 1½ tony w dobrym stanie na sprzedaż

Macidłowski

Chełmża Szewska 7

Srebro i złoto

oraz **monety** kupuje po najwyższej cenie dziennej

Gołębiewski

Zakład zegarmistrzowski i złotniczy Rynek 14

Organista

w Papowie Biskupim poszukuje od zaraz

uczni.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Jagiellońska 14.

Uczeń

do składu kolonialnego i sprzętów kuchennych potrzebny od zaraz. Zgłoszenia:

Z. ROSIŃSKI

Chełmża

ul. Chełmińska 25.

Piłki

w rozmaitych wielkościach i kolorach stale na składzie.

Druk. Przemysł.

Wszelkie prace

w zakres

dekarstwa

wchodzące, wykonuje pod gwarancją po przystępnych cenach

L. Zieliński.

Chełmża

ulica Jana Nr. 1.

Kandydatów

na szoferów

przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki

Szkola Szoferów Grudziądz

Fr. Lipińskiego

Mickiewicza 19 tel. 494

i 94 naprzec. Gazowni.

1000 ce szoferów otrzymało paszki po ukonczeniu kursu na kierownicę samochodowych.



Młode małżeństwo poszukuje

wielkiego pokoju

dobrze oświetlony możliwie z utożwianiem kuchni, tylko dla wieczornego posiłku z podaniem ceny. Zgłoszenia do „Przeł. Pom.” pod N. N. 103.

Z
A
W
I
A
D
O
S
M
I
E
N
I
A

ZARĘCZYNOWE
ŚLUBNE
O CHRZCINACH
NA ZABAWY
LISTY - KARTY
ŻAŁOBNE
PLAKATY
FORMULARZE

wykonuje szybko gustownie po konkurencyjnych cenach

Druk. Przemysłowa

„PRZEGLĄD POMORSKI”

CHEŁMŻA

Rynek Bednarski 1. —: Tel. 72.

Reklama dźwignią handlu.

Kosy i sierpy znane najlepszej marki

Pleszewianka każda sztuka pod gwarancją

Lopaty, widły, szpadle

Podkowy podkowce

Miotki do tłuczenia kamieni

Gwoździe wszelkiego rodzaju

Wagi do ważenia owocu

Łańcuchy wszelkiego rodzaju i pastwiskowe.

Wszelkie okucia budowlane i narzędzia dla rzemieślników, jako sprzęty domowe i kuchenne poleca po najniższych cenach

Wojciech Balcerowicz

Chełmża, Rynek 13.